

Jolanta Dudek

 <https://orcid.org/0000-0002-7009-5135>

Uniwersytet Jagielloński

 <https://ror.org/03bqmcz70>

PEWNOŚĆ, NIEPEWNOŚĆ POZNAWANIA RZECZYWISTOŚCI I TAJEMNICA ODKUPIENIA. O POETYCKIEJ MEDYTACJI KAROLA WOJTYŁY „ODKUPIENIE SZUKA TWEGO KSZTAŁTU, BY WEJŚĆ W NIEPOKÓJ WSZYSTKICH LUDZI”

Napisana wolnym wierszem zdaniowym poetycka medytacja Karola Wojtyły składa się z czterech części: *Weronika*, *Siostra*, *Imię* oraz tytułowego wiersza: *Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*¹. Tekst datowany jest na rok 1978; pierwodruk ukazał się w 1979 roku². Utwór zbiega się czasowo z początkiem pontyfikatu autora jako papieża Jana Pawła II i powiązany jest tematycznie z jego pierwszą encykliką *Redemptor hominis* (*Odkupiciel Człowieka*) z dnia 4 marca 1979 roku³. Mówi o tajemnicy Odkupienia oraz niepewności (i pewności) naszego poznawania całej rzeczywistości widzialnej i niewidzialnej⁴ (w tym także nadprzyrodzonej) poprzez osobiste doświadczenia (zewnątrzne i wewnętrzne) oraz przekazy językowe, ikonograficzne i materialne. Znaczenie tekstu (podobnie jak znaczenie Biblii) wskazuje na jego sens literalny (dosłowny) oraz potrójny sens duchowy, czyli sens ukryty (alegoryczny lub me-

1 Tekst utworu będę cytować według wydania: K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, Kraków 2004, s. 167–172.

2 Pod pseudonimem Stanisław Andrzej Gruda, „Znak” (1979) nr 10, s. 975–979, 588.

3 Zapowiada też encyklikę *Dives in Misericordia* (*O Bożym Miłosierdziu*) z 30 listopada 1980 roku.

4 Zob. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, III, 15: *Czego lęka się współczesny człowiek*.

taforyczny), religijny (odnoszący się do wiary), moralny (dotyczący zasad postępowania) i anagogeniczny (odnoszący się do życia po śmierci i zbawienia).

I. Weronika

W pierwszej części poetyckiej medytacji, w wierszu *Weronika*, przywołana zostanie adresatka i bohaterka całego utworu, postać półlegendarna, znana z apokryfów⁵ i sztuki europejskiej, bliska pobożności ludowej. Weronika pojawi się tu bez przypisanego jej później⁶ określenia „święta”⁷, jako świadek nauczania i męki Jezusa, a zarazem jako osoba zwyczajna, jako jedna z nas. Wskazuje na to zwrócony do niej bezpośrednio drugoosobowy zaimek dzierżawczy („Twego kształtu”) obecny w pierwszym członie tytułu całego utworu (*Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*). To on pośrednio odnosi się także do każdego z odbiorców utworu. Podkreśla to również drugi człon tytułu medytacji, który dyskretnie odsyła do słynnej frazy z *Wyznań* św. Augustyna: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”⁸. Odwołanie do *Wyznań* sugeruje też, że autor tekstu zamierza również jako jeden z nas, zwykłych ludzi, odtworzyć w swoim rozmyślaniu dobrze znany mu proces poznawczy, podminowany niepokojem i pragnieniem pewności, który ukształtował postawę wewnętrzną (kształt wewnętrzny) Weroniki jako osoby o „niespokojnym sercu”, poszukującej pełnej prawdy o sobie i otaczającym ją świecie nie tylko w obszarze rzeczywistości wi-
dzialnej, lecz także we własnym duchowym wnętrzu, jak radził św. Augustyn⁹.

5 Zob. hasła *Weronika* oraz *Berenike*, *Basilla*, *Mariosa* [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, t. 1, cz. 2: *Św. Józef i św. Jan Chrzciciel, Męka i Zmartwychwstanie Jezusa, Wniebowzięcie Maryi*, oprac. ks. M. Starowiejski, Kraków 2017, s. 93on. Zob. także: *Legenda na dzień męki Pańskiej*, [w:] J. de Voragine, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 2000, s. 210–211. Euzebiusz z Cezarei (265–339), autor pierwszej *Historii kościelnej* z IV wieku, utożsamiał Weronikę z kobietą uzdrowioną z krwotoku, wspomnianą w trzech ewangeliach synoptycznych, która według jego relacji postawiła Jezusowi pomnik przed swoim domem w mieście, Paneas/Banjas (dawna Cezarea Filipowa) u podnóża góry Hermon (na Wzgórzach Golan). Został on zburzony przez Juliana Apostatę. Zob. Eusebius Caesariensis, *Historia ecclesiastica. The Church history of Eusebius*, s. 645, <http://www.ccel.org/ccel/schaff/npnf201.html> (30.08.2026). Euzebiusz był przeciwnikiem kultu świętych obrazów, uważał bowiem, że obraz Chrystusa jako prawdziwego Boga i nauczyciela miłości oraz jako głównej zasady życia powinien być obecny przede wszystkim w sercach jego wyznawców.

6 Zob. *Martyrologium Romanum*, 2004, wspomnienie 12 lipca.

7 Pomimo że data kanonizacji św. Weroniki nie jest znana, a jej rzeczywiste istnienie nie jest pewne, imię Veronica figuruje również w anglojęzycznym wykazie świętych kobiet z I wieku: https://en.wikipedia.org/wiki/Category:1st-century_Christian_female_saints (30.08.2026). Zob. także: <https://www-britannica-com.translate.goog/biography/Saint-Veronica> (30.08.2026).

8 Zob. Św. Augustyn, *Wyznania*, t. 1, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 7.

9 Zgodnie z radą przypisywaną św. Augustynowi: „Nie chodź na rynek, wejdź w siebie, we wnętrzu człowieka mieszka prawda”.

Proces ten pozwolił jej przekraczać bariery poznania, zarówno czasoprzestrzenne oraz społeczne, jak i intelektualne oraz uczuciowe, i poprzedził jej miłosierny, a zarazem odważny uczynek publicznego otarcia (chustą) zakrwawionej twarzy odartego z ludzkiej godności Skazańca.

Punktem wyjścia zmetaforyzowanych, obrazowych rozważań autorskiego porte-parole (o równie niespokojnym sercu) jest w wierszu *Weronika* wyznanie, że główną przyczyną jego niepokoju jest poczucie „ciągłości a zarazem rozdarcia” pomiędzy nim samym, jako istotą myślącą i czującą, a otaczającą go ziemską rzeczywistością, którą potrafi ogarnąć swym umysłem „jak zwierciadłem”, symultanicznie, bez przedziałów czasowych i przestrzennych. Poszczególne rzeczy („zwierzęta, ludzie, kwiaty w wazonach”) i stany, w których one się znajdują („kwiaty na łąkach ludzkiego osamotnienia”; albo „krople krwi na czole umęczonego człowieka”) mają bowiem w jego świadomości swoje quasiprzedmiotowe, pomyślane (intencjonalne) odpowiedniki¹⁰, wskazywane także przez sferę znaczeń językowych. Niewidzialna myśl pozwala mu więc „wchodzić w siebie i odchodzić od siebie i stać pośrodku wszystkiego | tak jak ona jest pośrodku mnie”. Jednak „kraina znaczeń” języka (i przekazów językowych) „rozpościera się” – jak dodaje – „w poprzek” istniejącej rzeczywistości widzialnej i niewidzialnej, określonej w całości jako obszar „niedocieczonej miłości”. „Kraina znaczeń” jako zależna od umysłu człowieka stanowi bowiem tylko „stopień [...] i wstęp” do całego (widzialnego i niewidzialnego), realnie istniejącego obszaru „niedocieczonej miłości”, którego spełnienia (czyli jedności) poszukuje rozdwojony autorski podmiot „jak rzeka [poszukuje] ujścia”.

Weronika, zwrotki 1–3:

1. [...]

pomiędzy mną a ziemią jest ciągłość zarazem i „hiatus”,
najciekawsze pęknięcie wszechświata,
który może nie szuka spełnienia,
lecz ja, człowiek, muszę go szukać,
jak rzeka ujścia.

W tym szukaniu przeobraża się wciąż zawartość powszednich dni
– ujściem jest myśl?

10 Wedle realistycznej fenomenologii Romana Ingardena wszystkie rzeczy postrzegane zmysłami i umysłem (czyli idealne pojęcia) mają oprócz swoich odpowiedników rzeczywistych także odpowiedniki pomyślane, czyli intencjonalne. Fikcyjne postacie literackie mają natomiast jedynie pomyślane odpowiedniki, czyli wyłącznie intencjonalne odpowiedniki przedmiotowe.

2. [...]

(przez myśl stale wchodzę sam w siebie
i stale od siebie odchodzę,
jestem także w pośrodku wszystkiego,
tak jak ona jest w pośrodku mnie).

3.

Przez myśl świat nie uchodzi w krainę samych znaczeń,
nie uchodzą zwierzęta ni ludzie, kwiaty w wazonach
czy też kwiaty na łąkach ludzkiego osamotnienia
ani krople krwi na czole umęczonego człowieka —

kraina znaczeń rozpościera się w poprzek
niedocieczonej miłości,
stanowi stopień do niej
i wstęp.

Dopiero ostatni fragment początkowej części medytacji ujawni, że w „krajnę najgłębszych znaczeń”, która wiedzie do źródła obszaru „niedocieczonej miłości”, ma wprowadzić protagonistę właśnie tytułowa Weronika trzymająca w dłoniach „zwykłe płótno”, którym zamierza dotknąć twarzy tajemniczego człowieka z pogranicza dwóch sfer rzeczywistości (widzialnej i niewidzialnej). Poeta, stojąc u progu „krajny najgłębszych znaczeń”, prosi zatem Weronikę o wstawiennictwo, o to, by wzniosła ręce i dotknęła „twarzy [owego] człowieka”, która najprawdopodobniej jest samym rdzeniem, źródłem „krajny najgłębszych znaczeń”, a zarazem życiodajnym centrum całego obszaru „niedocieczonej miłości”:

4.

Tutaj czekam na twoje dłonie
pełne codziennych poczynąń,
tutaj czekam na twoje dłonie
trzymające zwyczajne płótno.
W krajnę najgłębszych znaczeń
wznies two ręce, Weroniko —
wznies two ręce
i dotknij twarzy człowieka.

Postać bohaterki utworu przywołuje tutaj kojarzona z nią od stuleci symboliczna metafora „dłoni pełnych codziennych poczynąń, trzymających zwyczajne płótno”, które w utworze Wojtyły jest jeszcze puste. Dzieje się to bowiem w wy-

jętej z czasu chwili podejmowania przez Weronikę brzemienną w skutki decyzji, w swoistym suspensie, zanim jej dłonie trzymające płótno dotkną – za namową autora – owej tajemniczej „twarzy człowieka” z centrum krainy „najgłębszych znaczeń”. Późniejszy moment, śladem wielu poprzedników, utrwalił na początku XVII wieku artysta pochodzący z Florencji, Francesco Mochi¹¹ (1580–1654), twórca ekspresyjnej postaci św. Weroniki – stojącej w niszy, po lewej stronie głównego ołtarza Bazyliki św. Piotra w Rzymie – która w symbolicznym geście rąk wyciągniętych w stronę głównego ołtarza (konfesji św. Piotra) trzyma pofałdowaną tkaninę z odbitym na niej zarysem twarzy cierpiącego Jezusa z półzamkniętymi oczyma¹², czym dyskretnie wskazuje na ukryte źródło owej „niedocieczonej miłości”¹³ wskazywanej w utworze.

II. Siostra

W kolejnym wierszu (rozdziale) rozważań autorski podmiot nazwie Weronikę Siostrą, ponieważ w jego odczuciu wybrała ona – podobnie jak on – symboliczną, wąską, niewygodną ścieżkę, która wszakże prowadzi do centralnego punktu krainy „najgłębszych znaczeń”, przed Oblicze owej „niedocieczonej miłości”, tożsamej z twarzą ich wspólnego nauczyciela (i człowieka z chusty), któremu obydwójce zaufali. Miłosierna miłość bliźniego, którą głosił, kierowała bowiem Weroniką już wówczas, gdy przedzierała się wąską ścieżką przez kordon rzymskiej straży, by otrzeć płótnem twarz Skazańca, której odbicie w niewytłumaczalny sposób utrwaliło się na jej chuście ku zdumieniu otaczających Go wykonawców okrutnego wyroku. Moment ten przekonująco uwiecznił Józef Mehoffer na obrazie szóstej stacji drogi krzyżowej z krakowskiej Bazyliki św. Franciszka z Asyżu, którą odwiedzał Karol Wojtyła¹⁴. Dla znającej Biblię (być może jerozolimskiej) kobiety widok samotnej męki niezwykłego człowieka, słynącego z uzdrowicielskiej i nauczycielskiej działalności oraz cudów, jawił się najpewniej jako spełnienie mesjańskiej obietnicy sprzed sześćuset lat, która głosi, że

11 *Francesco Mochi (1580–1654) – odsunięty, zapomniany, niepokieszony*, <https://roma-nonpertutti.com/article/206/francesco-mochi-15801654-odsuniety-zapomniany-niepocieszony> (30.08.2026).

12 Przechowywana w Bazylice św. Piotra, w pobliżu posągu św. Weroniki, pociemniała relikwia chusty ukazuje twarz z przymkniętymi oczami – podobnie jak Całun Turyński, na którym oczy są zamknięte. Odmienne przedstawia się jasne Oblicze z Manoppello, na którym Chrystus ma otwarte oczy i lekko się uśmiecha. Zob. P. Ondarza, *Prawdziwe oblicze Chrystusa, Chusta Weroniki, Całun Turyński i Święte Oblicze z Manoppello*, „Vatican News”, 5 kwietnia 2025, <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2025-04/prawdziwe-oblicze-chrystusa-chusta-weroniki-calun-turynski.html>.

13 Zob. G. von le Fort, *Chusta Weroniki*, przeł. M. Kłos-Gwizdalska, Warszawa 1959, s. 353–354.

14 Droga krzyżowa namalowana w latach 1933–1946 przez Józefa Mehoffera znajduje się w Kaplicy Męki Pańskiej Bazyliki Św. Franciszka z Asyżu (przy Placu Wszystkich Świętych 5), naprzeciwko Pałacu Arcybiskupów Krakowskich przy ul. Franciszkańskiej 3, w którym mieszkał Karol Wojtyła.

Mesjasz, zapowiedziany między innymi przez proroka Izajasza, będzie okrutnie cierpiał¹⁵. Swym miłosiernym uczynkiem Weronika weszła więc w najgłębszą, osobową przestrzeń tajemnicy „niedocieczonej miłości”, z której narodził się świat i przez którą został odkupiony. Dorastała do tej prawdy, poszukując myślą i sercem osobowego źródła owej bezinteresownej, ofiarnej i miłosiernej miłości¹⁶. Mówiąc obrazowym, metaforycznym językiem poety, rosła razem z nim „w górę”, „w przestrzeń zieleni podpartą sercem” i równocześnie „rosła w głąb”, „w mrok korzeni”, sięgając tajemnicy początków świata i człowieka:

1.

Rośniemy razem.

Rosnąć w górę: przestrzeń zieleni podparta sercem

idzie naprzeciw brzemieniom wiatru

zrzucając znienacka w listowie,

rosnąć w głąb: nie rosnąć, odkrywać,

jak głęboko zapuściłaś korzenie,

że jeszcze głębiej...

Poruszamy się w mroku korzeni

zapuszczonych we wspólnej glebie.

Porównuję stąd światła w górze:

refleks wody na brzegach zieleni.

Zarówno Weronika, jak i autorski podmiot utworu – każde z nich, chociaż żyło w odmiennej czasoprzestrzeni, podążało własną, indywidualną ścieżką życia i poznania, która, postrzegana w wymiarze duchowym, okazała się – w obydwu przypadkach – pasmem równoległym do drogi Jezusa. Każde z nich musiało też ową raz obraną życiową ścieżkę wciąż na nowo „przecierać”, czyli prostować i pielęgnować z rozmaitych chwastów (obiegowych opinii i sądów) po to, aby w jakiejś jednej, pozaczasowej chwili móc doświadczyć epifanii wiecznego trwania i odnaleźć – wyczuwalne dotąd sercem – wspólne „ziarno tej samej wieczności”, istotę tajemnicy odkupienia – jak przeczytamy w konkluzji drugiej medytacji (*Siostra*):

2.

Żaden człowiek nie ma ścieżek gotowych.

[...]

15 Iz 53, 1–12; Iz 9, 1, 5–6.

16 Zob. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 7–12.

Ścieżki trzeba przecierać wciąż, bo mogą zarosnąć na nowo,
przecierać je trzeba tak długo, aż staną się proste
prostotą i dojrzałością wszystkich chwil:
oto każda chwila się otwiera całym czasem,
staje jakby cała ponad sobą,
znajdujesz w niej ziarno wieczności.

3.

Kiedy ciebie nazywam siostrą,
wówczas myślę, że każde spotkanie
nie tylko nosi w sobie wspólnotę chwili,
lecz ziarno tej samej wieczności.

III. Imię

Trzeci wiersz (rozdział) rozważań ponownie przepleciony jest wyimaginowaną rozmową autora z bohaterką utworu na temat jej życia, o którym niewiele wiadomo. Wiersz skupia się więc na znaczeniu imienia Weronika¹⁷ – którego sens dosłowny pochodzi od grecko-rzymskiej nazwy *veraeikon*, czyli „prawdziwy obraz”, i odnosi się do sławnej chusty z odbitym na niej wizerunkiem twarzy Jezusa. Tutaj jednak literalne znaczenie imienia bohaterki wzbogacone zostaje o jego sens duchowy, religijny – bowiem w odczuciu autora to najpierw serce Weroniki „zapatrzane” w twarz niezwykle, niesłusznie skazanego na śmierć człowieka, stało się obrazem poszukiwanej przez nią prawdy (zw. 1–3):

1.

Imię twoje powstało wśród ludzi, którzy naprzód dostrzegli ścieżkę, jaką
biegłaś, jaką się przedzierałaś.

Idąc z wszystkimi, którzy szli w kierunku miejsca Skazania – czy zaczę-
łaś się nagle przedzierać, czy też przedzierałaś się od początku?

Od jak dawna? – powiedz, Weroniko.

Imię powstało w tej chwili, gdy twoje serce stało się obrazem: obrazem
prawdy.

Imię twoje powstało z zapatrzania.

¹⁷ Grecko-rzymskie słowo *vera eikon* („prawdziwy wizerunek”) dało początek imieniu Weronika. Inne periodyki podają źródło imienia Weronika w języku greckim od nazwy własnej *Berenike* lub *Pheronike*, czyli „niosąca zwycięstwo” (*phero* = niosę + *nike* = zwycięstwo). Zob. hasło *Weronika*, [w:] M. Bocian, *Leksykon postaci biblijnych*, przeł. J. Zychowicz, Kraków 2000, s. 369.

2.

Tak bardzo pragniesz widzieć, siostro,
tak bardzo pragniesz czuć, że wzrok twój dotarł,
tak bardzo pragniesz obrazu w sercu,
by czuć.
Widzenie jest przestrzenią miłości –

3.

Więc mówisz:
chcę być blisko, tak bardzo blisko,
by żadna pustka nie objawiła mi siebie
w oderwaniu od Ciebie,
by nieobecność Twoja nie wracała do mnie
jak zaprzeczenie mnie samej
– dlatego biegnę: przedziera się serce
przez mrok, jaki wytwarza bliskość.

Początkowe pytania retoryczne o to, jaką ścieżką i od jak dawna przedzierała się duchowa siostra autora do odkrycia prawdy o Skazańcu, nawiązują do ustaleń historyka Kościoła z IV wieku – Euzebiusza z Cezarei¹⁸ – oraz przekazów apokryfów, które sugerują, jakoby Weronika poznała Jezusa już na początku Jego działalności, i utożsamiają ją z kobietą¹⁹ przez dwanaście lat cierpiącą na krwotok, wspomnianą w trzech Ewangeliach synoptycznych (św. Mateusza, św. Marka i św. Łukasza)²⁰. Kobieta ta, jak przekazali ewangelisci, już na początku działalności Jezusa „przedarła się”²¹ doń przez otaczający go tłum, wierząc, że wystarczy dotknąć skraju jego płaszcza, by odzyskać zdrowie. Jak tylko udało jej się niepostrzeżenie tego dokonać, została cudownie uleczona. Gdy Jezus poczuł – według słów Ewangelii – że Jego uzdrowicielska „moc wyszła z niego”, przywołał ją (śmiertelnie przestraszoną) do siebie i tylko ją jedną – podczas całej swej działalności – nazwał wówczas „córką”, mówiąc: „Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości”²². Na ukryte aluzje do tej właśnie sceny wskazują obecne w utworze kluczowe motywy: „przedzierania się” Weroniki do Skazańca ścieżką „równoległą” – także w sensie du-

18 Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, zob. przypis nr 4.

19 Prawdopodobnie o imieniu Marisa. Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, oprac. M. Starowiejski, dz. cyt., s. 112.

20 Zob. Mt 9, 20–22; Mk 5, 25–34; Łk 8, 43–48.

21 Mk 5, 25–34.

22 W tym samym dniu na prośbę Jaira, zwierzchnika synagogi, Jezus wskrzesił także jego dwunastoletnią córkę, przedtem jednak uspokoił jej zrozpaczonego ojca, mówiąc: „Nie bój się, wierz tylko”.

chowym²³ – do Jego drogi, obecny w tle ewangeliczny motyw upływu krwi i dotyku przynoszącego ulgę w cierpieniu oraz to, że imię Weronika – jak sugeruje autor – ma również znaczenie duchowe, gdyż pod wpływem jej „zapatrzania się” w obraz obietnicy mesjańskiej o Odkupieniu i życiu wiecznym, spełnionej w umęczonym Człowieku, także i jej serce stało się obrazem tej właśnie prawdy. Dała ona tej nieznaney z prawdziwego imienia kobiecie – najpierw nadzieję na własne uzdrowienie i wiarę w cudowną moc uzdrowiciela, a potem także siłę i odwagę potrzebną do spełnienia miłosiernego uczynku wobec Niego już jako Skazanego na okrutną śmierć (za rzekome bluźnierstwa i podżeganie do buntu przeciw cesarzowi), a więc w sytuacji, gdy publiczne udzielenie mu pomocy wymagało odwagi²⁴. Utrwalone na podanym Mu płótnie odbicie Jego Twarzy stało się potem dla wielu ludzi materialnym dowodem Jego męki²⁵ i świadectwem ofiarnej do nich miłości. Wąska ścieżka, równoległa do Jego drogi krzyżowej, którą przedzierała się doń dzielna niewiasta, była więc także duchową ścieżką jej wiary, wyrosłej z poszukiwania odpowiedzi na pytanie o sens własnego życia i cierpienia oraz wiary opartej na własnym doświadczeniu cudu Jezusa, a potem także sądu nad Nim, niesprawiedliwego wyroku, męki i śmierci²⁶. Wszystko to sprawiło, że najpierw serce, a potem chusta Weroniki stały się – potwierdzonym przez nadane jej przez tradycję imię – obrazem prawdy o odkupieniu i Odkupicielu, by również i ci, którzy Go nie widzieli – mogli Weń uwierzyć²⁷:

4.

Nikt ci nie przeszkodził, Weroniko.

Jesteś blisko. Ta chusta stała się wołaniem serc,
wszystkich onieśmielonych serc, które przestają się przedzierać,
widząc, że ścieżka twa jest równoległa
do drogi Skazańca.

23 To znaczy religijnym (objawienie prawdy o Bogu) i moralnym (nauczanie zasad etycznych).

24 Treść wyroku została bowiem wypisana na tabliczce na górze trzonu krzyża przygotowanego wcześniej na miejscu egzekucji.

25 Zob. P. Ondarza, *Prawdziwe oblicze Chrystusa, Chusta Weroniki...*, dz. cyt. Jest to wywiad z Veroniką Marią Seifert, „pracowniczką Stolicy Apostolskiej i wykładowcą historii Kościoła w Istituto Superiore di Scienze Religiose Sant’Apollinare, która przeprowadziła w tej sprawie szczegółowe badania”. Opisała je w książce: *Il sudario della Veronica e il Volto Santo* [Chusta Weroniki i Święte Oblicze], Velar 2024, <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2025-04/prawdziwe-oblicze-chrystusa-chusta-weroniki-calun-turynski.html> (30.08.2026).

26 Według apokryfu podczas sądu Pilata nad Jezusem Weronika zeznawała jako świadek obrony wraz z innymi cudownie uzdrowionymi. Por. *Apokryfy Nowego Testamentu*, dz. cyt., t. 1, cz. 2, s. 644.

27 Zob. „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 24–31).

IV. Odkupienie

Czwarty wiersz (rozdział) rozważań dotyka już samej tajemnicy odkupienia i jest konkluzją refleksyjnej medytacji, w której monolog wewnętrzny protagonisty utworu niepostrzeżenie przenika się z rozmyślaniem Weroniki i przechodzi w rozmowę z bohaterką utworu, w chwili, gdy kobieta zostaje już sama z odbitą na płótnie twarzą odartego z czci Człowieka, która okazała się Obliczem (zapisanym teraz wielką literą) domyślnego Mesjasza. Uwaga o „ciemniejącym w rękach Weroniki płótnie” wskazuje, że autor medytacji prawdopodobnie je zobaczył i doświadczył owej duchowej „bliskości” Odkupiciela, a może nawet wyczuł na Jego twarzy niewidoczne ślady miłosiernego dotyku dłoni Weroniki²⁸, którego od niej oczekiwał na początku swego rozmyślenia u progu „krainy najgłębszych znaczeń”.

Zwracając się do niej ponownie, już po dramatycznym finale męki Mistrza i po rozwikłaniu jej znaczenia, autorski podmiot – dopiero teraz, w ostatniej części swych rozważań – określi postawę miłosierną i odważną Weroniki jako wyraz jej niezgody na „kształt życia” zwróconego wyłącznie ku celom zewnętrznym. Ta sama niezgoda – jak można wnosić – doprowadziła również i jego, prawie dwa tysiące lat później, do żywego rdzenia obszaru „niedocieczonej miłości”, przed – utrwalone najpierw w sercu, a potem ujrzone na płótnie – oblicze Odkupiciela, który pomimo opuszczenia ziemi dawno temu jest nadal dostępny i bliski na symboliczne wyciągnięcie wzniesionych doń dłoni Weroniki. Oblicze z płótna, pokryte ściemniałą warstwą zaschniętej krwi, które ma dla wielu ludzi (i badaczy) znamiona autentyczności, nie może jednak zastąpić odczuwanej umysłem i sercem duchowej bliskości Odkupiciela²⁹, ponieważ „ODKUPIENIE” jest nieustanną bliskością „TEGO, KTÓRY ODSZEDŁ” – co też dużymi literami zapisu uwidocznili autor, podkreślając przede wszystkim decydujące znaczenie wewnętrznego przyjęcia prawdy³⁰ o odkupicielskiej męce Jezusa (zw. 1–2):

1.

Teraz już wszyscy przeszli, zostajesz sama.

W tym płótnie jest znak bliskości, w którym się chronisz przed swoim własnym kształtem.

Przed takim kształtem życia, z którym nie możesz się zgodzić.

Przed takim pęknięciem, w którym oddala się to, co najbardziej jest wewnątrz.

28 Płótno nie dotknęło bowiem nieobecnej na Odbiciu korony cierniowej, gdyż sprawiłoby to Skazanemu dodatkowy ból. Zob. P. Ondarza, *Prawdziwe oblicze Chrystusa, Chusta Weroniki...*, dz. cyt.

29 Zob. przypisy nr 11 i 24 oraz przypis nr 4 (stanowisko Euzebiusza z Cezarei wobec kultu świętych obrazów).

30 Zgodnie ze wskazówką przypisywaną św. Augustynowi: „Nie chodź na rynek, wejdź w siebie, we wnętrzu człowieka mieszka prawda”.

2.

Bliskość, która przywraca ci kształt.

On odszedł. Kiedy odchodzi człowiek, bliskość ulatuje jak ptak, w nurcie serca zostaje wyrwa, w którą się wdziera tęsknota.

Tęsknota – głód bliskości.

Obraz nie zaspokaja, jest znakiem oddalenia.

ODKUPIENIE jest nieustanną bliskością TEGO, KTÓRY ODSZEDŁ.

Kolejna, trzecia strofka prawdopodobnie nawiązuje do wspomnienia starej już Weroniki. Zostało ono przytoczone w *Złotej legendzie* Jakuba de Voragine, traktującej o tym, jak to kiedyś, gdy „ciężko było jej znosić oddalenie” wędrującego Pana³¹, udała się na miasto z lnianą chustką w poszukiwaniu malarza, który namalowałby na niej Jego portret. Po drodze niespodziewanie spotkała Jezusa, który zapytał ją, dokąd idzie, a gdy usłyszał odpowiedź, obdarował ją wizerunkiem swego Oblicza odbitym na podanym mu płótnie, które własnoręcznie przyłożył do swej twarzy. Płótno to, przywiezione przez nią do Rzymu na rozkaz imperatora, miało według legendy uleczyć cesarza Tyberiusza, a potem zostało powierzone papieżowi Klemensowi I Rzymskiemu³².

Trzecia zwrotka końcowych rozważań Wojtyły zawiera więc poetycki opis owego nieznośnego uczucia duchowego oddalenia, a więc takiego „wewnętrznego kształtu”, czyli stanu ducha, który zwrócony jest wyłącznie ku rzeczom zewnętrznym i któremu towarzyszy jedynie niepokój i tęsknota. Jest to najbardziej dojmujący aspekt istnienia poza zasięgiem wzroku „TEGO, KTÓRY ODSZEDŁ” (czyli domyślnego Odkupiciela). Bliskość to zaś Jego żywa obecność, która na wskroś przenika całe jestestwo protagonisty utworu, a wyczuwalne sercem spojrzenie „odbitego na płótnie Oblicza” pozwala mu doświadczyć jedności tego, co zewnętrzne, i tego, co wewnętrzne, czyli poszukiwanej jedności istnienia rozumianej jako jedność całego obszaru „niedocieczonej miłości”, czyli widzialnego i niewidzialnego świata. Dopiero przeżycie tej jedności daje niespokojnemu sercu człowieka upragniony „pokój istnienia”.

31 Zob. *Śmierć Pilata* (rozdz. 53 *Złotej legendy*), [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, t. 1, cz. 2, dz. cyt., rozdz. VI, s. 685.

32 Wersja uzdrowienia cesarza rzymskiego Tyberiusza jest pochodną wcześniejszej legendy z IV wieku o cudownym uzdrowieniu chustą Weroniki króla Edessy Abgara.

3.

Oddalenie:

pozostawać z niepokojem kształtu,
którego żaden wzrok nie dosięga od wewnątrz,
żadne Oblicze.

Bliskość:

odszedłeś, a idziesz przeze mnie wciąż, wydobywasz dalekim spojrze-
niem odbitego na płótnie Oblicza taki pokój, którego wciąż szuka mój nie-
spokojny kształt.

Pokój: jedność istnienia.

Ostatnia zwrotka wiersza *Odkupienie* przynosi podsumowanie i pointę całego utworu. Samotna postać Weroniki pojawia się tu po raz ostatni „w perspektywie gasnącego dnia”, czyli już po rytualnym pogrzebie Jezusa³³, gdy jako świadek Jego męki nadal trzyma w rękach ciemniejące płótno, prawdopodobnie uświadamiając sobie ponownie, kim był naprawdę i czego dokonał. Tak też na tle widocznego na horyzoncie miasta i wijącej się w oddali pustej już drogi – przedstawił ją w XV wieku niderlandzki malarz Hans Memling³⁴. Natomiast autor poświęconego jej rozmyślania, piszący pod koniec drugiego tysiąclecia, które upłynęło od tamtej chwili, ponownie nazwie ją teraz Siostrą, stwierdzając, że z jej postaci i jej duchowego kształtu, czyli odważnej i miłosiernej postawy wewnętrznej, otwartej na drugiego człowieka i rzeczywistość nadprzyrodzoną, nadal „bije życiodajne źródło”, którym jest – obecne w jej sercu i utrwalone na trzymanym przez nią płótnie – odbicie umęczonej Twarzy „niedocieczonej miłości”, Stwórcy i Odkupiciela świata, świadectwo prawdy o Odkupieniu³⁵, dostępne dla tych wszystkich, którzy poszukują „życiodajnej głębi” istnienia.

4.

Kształt twój, Weroniko, rysuje się nadal w perspektywie gasnącego dnia.
Szuka on uciszenia w życiodajnej głębi.
Nazwiemy to odkupieniem.

33 Gdyż wedle przepisu prawa żydowskiego „Słońce niech nie zachodzi nad tym, na kim wykonano wyrok śmierci”. Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 618.

34 W dyptyku przedstawiającym św. Weronikę obok św. Jana Chrzciciela (ok. 1470–1475). Skrzydło ze św. Weroniką znajduje się w National Gallery of Art w Waszyngtonie.

35 Zob. przypis nr 24.

Ciemniejące płótno w twoich rękach przyciąga niepokój świata.
Stworzenia pytać będą o życiodajne źródło, które bije z twojej postaci,
Weroniko, siostró –
Odkupienie szukało twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich
ludzi.

[1978]

Poszukiwanie, zapowiedziane w tytule i ukazane w poetyckiej medytacji Karola Wojtyły – *Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi* – zakończyło się więc spełnieniem, toteż użyty w tytule czas teraźniejszy: *Odkupienie szuka Twego kształtu*, zastąpiony został w poincie utworu czasem przeszłym: *Odkupienie szukało Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*. Bohaterka utworu, Weronika, jawi się zatem w finale ostatniego wiersza już nie tylko jako świadek nauczania, cudów i męki Jezusa, ale przede wszystkim jako duchowa siostra autora i wybrana depozytariuszka prawdy o Odkupieniu. Prawdy, która eliminuje niepokój ludzkiego serca, budzi nadzieję i radykalnie zmienia jednowymiarową wizję świata i ostatecznego celu ludzkiego życia, dopełniając ją i wzbogacając perspektywą wieczności.

Abstrakt

Pewność, niepewność poznawania rzeczywistości i tajemnica Odkupienia. O poetyckiej medytacji Karola Wojtyły „Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi”

Artykuł stanowi interpretację poetyckiej medytacji Karola Wojtyły „Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi” z 1978 roku. Utwór, powiązany z encykliką „Redemptor hominis”, składa się z czterech części: „Weronika”, „Siostra”, „Imię”s oraz wiersza tytułowego. Autorka analizuje tekst w wymiarze dosłownym i duchowym (alegorycznym, moralnym, anagogenicznym), wskazując na temat niepewności oraz pewności poznawania rzeczywistości widzialnej i nadprzyrodzonej. Przywołana postać Weroniki staje się świadkiem męki Chrystusa i duchową „siostrą” podmiotu lirycznego. Przez swój miłosierny uczynek otarcia Twarzy Skażenka oraz wewnętrzne „zapatrzenie” w prawdę, staje się depozytariuszką tajemnicy Odkupienia. Tekst ukazano w kontekście tradycji apokryficznej, teologii św. Augustyna oraz dzieł sztuki (F. Mochi, J. Mehoffer, H. Memling).

Słowa kluczowe: medytacja, niepokój, odkupienie, poezja, poznanie, tajemnica, Wojtyła

Abstract

Certainty and uncertainty in the cognition of reality and the mystery of Redemption: On Karol Wojtyła's poetic meditation „Redemption seeks your form to enter the disquiet of all people”

The article presents an interpretation of Karol Wojtyła's 1978 poetic meditation “Redemption seeks your form to enter the disquiet of all people.” Linked to the encyclical “Redemptor hominis,” the work consists of four parts: “Veronica,” “Sister,” “Name,” and the title poem. The author analyzes the text on literal and spiritual levels (allegorical, moral, and anagogical), highlighting the theme of uncertainty and certainty in perceiving visible and supernatural reality. The invoked figure of Veronica becomes a witness to Christ's Passion and a spiritual “sister” to the lyrical speaker. Through her merciful act of wiping the Condemned Man's Face and her inner “gaze” fixed upon the truth, she becomes a custodian of the mystery of Redemption. The text is presented within the context of apocryphal tradition, St. Augustine's theology, and works of art (F. Mochi, J. Mehoffer, H. Memling).

Keywords: anxiety, cognition, meditation, mystery, poetry, redemption, Wojtyła

J. Dudek, *Pewność, niepewność poznawania rzeczywistości i tajemnica Odkupienia. O poetyckiej medytacji Karola Wojtyły „Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi”, [w:] (Nie)pewność*, red. E. Laskowska, Kraków 2026, s. 45–56 (Dni Jana Pawła II), <https://doi.org/10.15633/9788383701677.04>.